

Sygn. akt III Ca 462/15

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 września 2015r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, Wydział III Cywilny Odwoławczy w składzie

następującym:

Przewodniczący - Sędzia SO Agnieszka Skrzekut

Sędzia SO Zofia Klisiewicz

Sędzia SR del. Rafał Obrzud (sprawozdawca)

Protokolant: st. sekr. sąd. Anna Burnagiel

po rozpoznaniu w dniu 3 września 2015r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z powództwa A. W.

przeciwko Towarzystwu (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Sączu

z dnia 29 maja 2015 r., sygn. akt I C 248/11

**1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:**

**a) pkt I nadaje treść: „zasądza od strony pozwanej Towarzystwa (...) w W. na rzecz powoda A. W. kwotę 35 743 zł (trzydzieści pięć tysięcy siedemset czterdzieści trzy złote) tytułem odszkodowania wraz z odsetkami ustawowymi od kwot;**

**- 26 420 zł (dwadzieścia sześć tysięcy czterysta dwadzieścia złotych) od dnia 27 października 2010r. do dnia zapłaty,**

**- 8 175 zł (osiem tysięcy sto siedemdziesiąt pięć złotych) od dnia 15 marca 2011r. do dnia zapłaty,**

**- 1 148 zł (jeden tysiąc sto czterdzieści osiem złotych) od dnia 16 maja 2011r. do dnia zapłaty”;**

**b) pkt IV nadaje treść: „zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 2 530 zł (dwa tysiące pięćset trzydzieści złotych) tytułem części kosztów procesu, a w pozostałym zakresie koszty wzajemnie znosi”;**

**c) pkt V nadaje treść: „nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Nowym Sączu od powoda i strony pozwanej kwoty po 235,07 zł (dwieście trzydzieści pięć złotych 07/100) tytułem zwrotu poniesionych wydatków”.**

**2. w pozostałej części apelację oddala;**

**3. koszty postępowania apelacyjnego między stronami wzajemnie znosi.**

Sygn. akt. III Ca 462/15

## UZASADNIENIE

Powód A. W. domagał się zasądzenia na swoją rzecz od strony pozwanej Towarzystwa (...) w W. Oddział w N. łącznie kwoty 71.010,61 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od poszczególnych kwot za konkretne okresy, to jest:

a) od kwoty 34.846,59 zł z odsetkami od dnia 27 października 2010 r., tj. 30 dni od dnia zgłoszenia szkody, w tym:

- 25.246,59 zł tytułem odszkodowania za szkodę w pojeździe powoda wskutek kolizji;
- 4.600 zł tytułem procentowego uszczerbku na wartości pojazdu na skutek szkody (10 % wartości pojazdu);
- 5.000 zł tytułem zadośćuczynienia;

b) kwoty 17.049 zł od dnia 15 marca 2011 r. tj. jako roszczenia z pisma z dnia 15 lutego 2011 r. tytułem poniesionych kosztów wynajmu pojazdu zastępczego;

c) kwoty 19.115,02 zł od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty w tym:

- 17.967 zł tytułem poniesionych kosztów wynajmu pojazdu zastępczego, które nie zostały zgłoszone w liście adwokackim z dnia 15 lutego 2011 r., zawierająca w sobie kwotę 10.496 zł objętą fakturą z 15.03.2011 r. i kwotę 7.473 zł objętą fakturą z 15.02.2011 roku;
- 1.148,02 zł tytułem kosztów holowania;

oraz kosztów procesu.

Strona pozwana wносиła o oddalenie powództwa w całości.

Wyrokiem z dnia 29 maja 2015 r., sygn.. akt III Ca 462/15 Sąd Rejonowy w Nowym Sączu zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 62.584,41 zł z ustawowymi odsetkami od kwot:

- 26.420,39 zł od dnia 27 października 2010 r. do dnia zapłaty;
- 17.049 zł od dnia 15 marca 2011 r. do dnia zapłaty;
- 19.115,02 zł od dnia 16 maja 2011 r. do dnia zapłaty;

Ponadto w punkcie II wyroku Sąd zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 1.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami od dnia 27 października 2010 r. do dnia zapłaty; w punkcie III oddalił powództwo w pozostałym zakresie; w punkcie IV zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 8.677 zł w tym kwotę 3600 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika procesowego; z kolei w punkcie V nakazał ściągnąć od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa (Kasa Sądu Rejonowego w Nowym Sączu) kwotę 470,15 zł tytułem wydatków w sprawie poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa.

Sąd Rejonowy ustalił, że w dniu 26.09.2010 r. w miejscowości R. doszło do kolizji, w której udział wzięły dwa pojazdy: D. (...) prowadzony przez powoda oraz N. (...) kierowany przez N. G.. Do zdarzenia doszło z winy kierującej N., która na łuku drogi zjechała na przeciwny pas ruchu doprowadzając do bocznego zderzenia z pojazdem powoda. Z ustaleń Sądu wynika też po pierwsze, że powód poruszał się po swoim pasie jezdni, po drugie, że na torze ruchu powoda nie istniała w momencie zdarzenia żadna przeszkoda, która uzasadniałaby zjechanie przez powoda na lewy pas jezdni;

po drugie powód nie mógł uniknąć zderzenia z uwagi na to, że z jego prawej strony pobocze ograniczone było barierą ochronną, która zabezpieczała przed wjazdem w wyrwę spowodowaną osuwiskiem. Na miejsce kolizji została wezwana Policja, która po analizie śladów hamowania ukarała kierującego samochodem marki N. (...) mandatem karnym, który został przyjęty. Ślady hamowania pojazdu sprawcy przekraczały oś jezdni i znajdowały się na przeciwnym pasie jezdni, którym prawidłowo poruszał się powód.

Według ustaleń Sądu kierująca samochodem N. zaczęła hamować ponieważ wydawało jej się, iż pojazd powoda jedzie prosto na nią. Gwałtowne hamowanie spowodowało, iż prowadzony przez nią pojazd został zarzucony i doprowadziło to do zderzenia z samochodem powoda na jego pasie. Zachowanie powoda przy uwzględnieniu ukształtowania drogi, stanu technicznego jezdni jak również warunków atmosferycznych nie miało żadnego wpływu na zaistnienie i przebieg zdarzenia drogowego powodującego po stronie powoda szkodę.

Ponadto Sąd ustalił, zakres uszkodzeń w pojeździe powoda oraz koszt jego naprawy na kwotę 24.590,39 zł brutto (20.156,06 zł netto). Z ustaleń Sądu wynika, że wszystkie uszkodzenia w pojeździe powoda w sposób niebudzący wątpliwości z technicznego punktu widzenia powstały na skutek kolizji, że uszkodzenia w obu pojazdach pozostają pomiędzy sobą w ścisłej korelacji i w całości pochodzą ze zdarzenia drogowego z dnia 26 września 2010 roku. Z uwagi na fakt, iż w momencie kolizji samochód powoda był samochodem dwuletnim bezkolizyjnym i bezawaryjnym, wskutek zaistniałego zdarzenia drogowego nastąpił ubytek wartości pojazdu powoda, który na dzień szkody wynosi 1.830 zł brutto (1500 zł netto). Według ustaleń Sądu, koszt odholowania pojazdu do warsztatu wyniósł 1.148,02 zł.

Niezależnie od tego, na skutek kolizji powód doznał także licznych obrażeń pleców w postaci otarć i krwawych wybroczyn, z tego powodu doznawał długotrwałych i intensywnych dolegliwości bólowych. Powód z uwagi na swój stan zdrowia brał leki na rozrzedzenie krwi i nawet lekkie uderzenie powodowało u niego rozległe sińce. Zaistniałe zdarzenie wiązało się z silnym stresem co jest niewskazane przy stanie zdrowia powoda, który cierpi na schyłkową niewydolność nerek.

Ponadto powód korzystał z uszkodzonego pojazdu dla własnych potrzeb. Cierpi na schyłkową niewydolność nerek, wole guzowate tarczycy oraz wtórną niedokrwistość. Wymagał regularnych dializ kilka razy w tygodniu, co najmniej 3 razy. Często musiał udawać się też na wizyty lekarskie pod kątem przeszczepu również do K.. Bywa często osłabiony i nie może egzystować bez samochodu. Także z uwagi na jego stan zdrowia korzystanie przez niego z komunikacji miejskiej byłoby utrudnione. Powód w okresie po kolizji korzystał z najętego pojazdu zastępczego przez 213 dni. Powód wynajmował samochody różnych marek za kwotę od 200 zł do 159 zł brutto czynszu dziennie. Z tego tytułu powód poniósł łączny koszt w kwocie 35.016 zł. Powód nie miał możliwości korzystania z innego pojazdu w tym grzecznościowo np. od rodziny. Powód nie zdecydował się na kupno nowego samochodu bowiem bezpośrednio po zdarzeniu nie brał pod uwagę faktu, iż sprawa z odszkodowaniem będzie ciągnęła się tak długo (ostatecznie powód kupił jednak po tym czasie używany samochód). Powód jest zmuszony na co dzień korzystać z samochodu bowiem w lewej ręce ma przetokę i nie może dźwigać. Z uwagi na duży poziom potasu we krwi miał bolesne skurcze kończyn i nie mógł chodzić za dużo, gdzie tylko mógł dojeżdżał samochodem.

Powód zgłosił szkodę w dniu 27.09.2010 roku. Ubezpieczyciel przystąpił do oględzin i przedstawił kalkulację naprawy na kwotę 12.818,58 zł, z czym nie zgodził się powód, który prywatnie zlecił sporządzenie kalkulacji rzeczoznawcy K. G.. Dysponując nią powód zażądał kwoty 25.246,59 zł, przy czym konkretne roszczenia obejmujące odszkodowania za naprawę pojazdu (25.246,59 zł), utratę wartości samochodu (4.600 zł), zwrot kosztów najmu pojazdu zastępczego w łącznej kwocie 17.049 zł i żądanie zadośćuczynienia w kwocie 5.000 zł sformułował w liście adwokackim z dnia 15.02.2011 r. wzywając pozwanego do zapłaty.

W odpowiedzi pozwany najpierw wyliczył szkodę na 18.533,45 zł, ostatecznie zaś odmówił przyjęcia na siebie odpowiedzialności uznając, że winę za zaistniałe zdarzenie ponosi wyłącznie powód. W piśmie z dnia 18 kwietnia 2011 r. wskazał, że po pierwsze pojazd powoda posiada dwa rodzaje uszkodzeń – które nie mogły powstać w jednym zdarzeniu; po drugie winę za zaistniałe zdarzenie ponosi wyłącznie powód, który nie zachował należytej ostrożności

podczas manewru omijania drewnianej bariery na drodze i wjechał na pas ruchu, po którym poruszała się posiadająca ubezpieczenie u pozwanego.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie akt szkodowych, dokumentów w postaci notatki urzędowej policji sporządzoną po kolizji, zdjęć załączonych do sprawy i faktury za holowanie, dokumentacji medycznej powoda, faktur za najem samochodu zastępczego załączonych do pozwu oraz zeznań świadków L. H. (1), U. S. i E. S. (pasażerów podróżujących z powodem w dacie zdarzenia), zeznań świadków T. S. i J. K. (funkcjonariuszy policji wykonujących czynności na miejscu kolizji), opinii biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków S. B., zeznań powoda oraz częściowo zeznań kierującej drugim samochodem N. G.. Biegły na podstawie oględzin miejsca kolizji oraz materiału zgromadzonego przez ubezpieczyciela i zalegający w aktach sprawy udzielił odpowiedzi na pytania odnośnie przyczyn zaistnienia w dniu 26 września 2010 r. kolizji pomiędzy samochodem powoda a pojazdem prowadzonym przez N. G., odnośnie tego, czy uszkodzenia wskazane przez powoda w zgłoszeniu szkody powstały wskutek przedmiotowej kolizji, a ponadto co do tego, jaka jest wysokość poniesionej przez powoda szkody oraz czy na skutek uszkodzeń powstałych w skutek kolizji z dnia 26 września 2010 r. obniżyła się wartość pojazdu powoda w stosunku do bezszkodowych samochodów tej samej marki i typu.

Nie dał Sąd natomiast wiary zeznaniom świadka K. P. (pracownika pozwanego, który wykonał oględziny miejsca zdarzenia i kalkulację szkody dla celów postępowania likwidacyjnego) oraz częściowo zeznaniom N. G. (kierowcy N.) odnośnie tego, że do zdarzenia doszło z winy powoda, który omijał przeszkodę na drodze jaką była dziura na poboczu otoczona barierkami ochronnymi i wjechał na pas ruchu jakim prawidłowo poruszała się kierująca drugim pojazdem, jak również co do tego, iż pojazd powoda posiada uszkodzenia które nie mogły powstać w jednym czasie. Twierdzenia te zdaniem Sądu nie zostały w żaden sposób wykazane. Pozostają w sprzeczności z wiarygodnym materiałem dowodowym w sprawie, w szczególności z opinią biegłego.

Sąd oddalił wniosek strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii kolejnego biegłego. Zdaniem Sądu nie ma uzasadnienia wniosek o powołanie kolejnego biegłego tylko dlatego, że złożona już opinia jest niekorzystna dla strony.

W tak ustalonym stanie faktycznym sprawy Sąd Rejonowy uznał, że powództwo w zasadniczej części zasługuje na uwzględnienie.

Zdaniem Sądu wyłączną winę za zdarzenie ponosi N. G. kierująca pojazdem ubezpieczonym u pozwanego. W tej sytuacji pozwany odpowiada wobec powoda na zasadzie art. 805 § 1, 822 § 1 k.c. i 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych. Poszkodowany jest wobec tego uprawniony do odszkodowania w pełni pokrywającego szkodę wyrządzoną ruchem pojazdu mechanicznego. Obejmuje ono koszt naprawy uszkodzonego o pojazdu powoda, tj. kwotę 24.590,39 zł oraz kwotę odpowiadającą zaniżeniu wartości pojazdu powoda o kwotę 1.830 zł. Ponadto zawiera w sobie kwotę 1.148,02 zł poniesioną przez powoda tytułem poniesionych kosztów holowania uszkodzonego pojazdu do zakładu naprawczego.

Zdaniem Sądu powodowi należy się też zwrot wydatków na najem samochodu zastępczego za cały okres objęty pozwem (35.016 zł). Powód po utracie samochodu w związku z kolizją znalazł się w sytuacji uzasadniającej wynajęcie samochodu zastępczego. Nie miał możliwości zaspokojenia własnych potrzeb komunikacyjnych i życiowych w inny sposób, tym bardziej iż z uwagi na stan zdrowia, w tym chorobę nerek i konieczność dializ 3 razy w tygodniu, jak również z uwagi na częste wizyty u lekarzy w K. oraz fakt, iż powód przechodząc leczenie przygotowujące go do przeszczepu często był osłabiony, ponadto cierpi na bóle nóg i nie może chodzić zbyt długo. Ubezpieczyciel ostatecznie dopiero w piśmie z dnia 18 kwietnia 2011 r. odmówił wypłaty odszkodowania, zaś do tego momentu powód nie miał pewności co do jak zakończy się postępowanie likwidacyjne szkody. Fakt, iż powód poniósł koszt najmu pojazdu zastępczego w takiej wysokości jaki pozwalała na zakup samochodu jest bez znaczenia. Okres korzystania z pojazdu zastępczego przez 213 dni był uzasadniony okolicznościami sprawy. Jeżeli poszkodowany przedstawił fakty przemawiające za zasadnością jego roszczenia, to na dłużniku – czyli zakładzie ubezpieczeń spoczywał ciężar udowodnienia faktów uzasadniających nieuwzględnienie roszczenia lub zmniejszenie wysokości żądanego świadczenia odszkodowawczego. Zaznaczono, że pozwany jedynie ogólnikowo kwestionował zasadność

korzystania z pojazdu zastępczego. Ubezpieczyciel nie kwestionował natomiast wysokości stawki dziennej za wynajem pojazdu zastępczego czy czasu trwania korzystania z pojazdu zastępczego. Również nie można wymagać od powoda by szkodę zlikwidował na podstawie umowy ubezpieczenia autocasco a następnie wystąpił z roszczeniem regresowym.

W zakresie roszczenia o zadośćuczynienie Sąd na zasadzie art. 444 §1 i 445 § 1 k.c. uznał roszczenie powoda za uzasadnione jedynie w części – co do kwoty 1.000 zł. Powód doznał otarć i krwawych wybroczyn. Zaistniałe zdarzenie wiązało się z silnym stresem co było niewskazane jego stanie zdrowia.

Za uzasadnione uznał Sąd roszczenie w zakresie odsetek liczonych:

– co do kwoty odszkodowania za uszkodzenie pojazdu, utratę jego wartości i holowanie – od dnia 27.10.2010 r. (tj. po upływie 30 dni od daty zgłoszenia szkody);

- co do kwoty 17.049 zł tytułem pokrycia kosztów najmu samochodu zastępczego – od daty 15.03.2011 r. (tj. po upływie terminu określonego listem adwokackim z dnia 15.02.2011 r.);

- co do kwoty 19.115,02 zł tytułem pokrycia pozostałych kosztów najmu samochodu zastępczego – od dnia 16.05.2011 r.

- od kwoty zadośćuczynienia 1000 zł – od dnia 27.10.2010 r.

W pozostałym zakresie – tj. w części roszczenia o odszkodowanie, kwoty za utratę wartości oraz zadośćuczynienia – Sąd roszczenie pozwu uznał za niewykazane i nieuzasadnione.

O kosztach orzekł w oparciu o przepis art. 98 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, przyjmując, że powództwo zostało uwzględnione w przeważającej części.

Wyrok powyższy zaskarżył w całości apelacją pozwany, zarzucając:

I. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że do kolizji doszło jedynie z winy kierującej n. N. G., a powód w żaden sposób nie przyczynił się do jej wystąpienia i bezpośrednio przed kolizją nie wyjechał poza oś jezdni, dokonując manewru omijania „wyrwy” w drodze;

II. naruszenie przepisów postępowania, mające wpływ na treść zaskarżonego wyroku:

- art. 233 k.p.c. – poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i orzeczenie dowolne, w szczególności w zakresie oceny dowodu z opinii biegłego S. B. oraz oceny zeznań świadków L. H. (2), U. S., E. S., oraz zeznań powoda A. W. i pominięcia treści zeznań świadka N. G. co do ustalenia przebiegu zdarzenia, sposobu jazdy uczestników kolizji drogowej, a polegające przede wszystkim na bezkrytycznym przyjęciu, że powód jechał prawidłowo i nie zjechał drogi kierującej samochodem n., pomimo że ślady hamowania zaczynające się na prawym pasie jezdni potwierdzają, w świetle zasad doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, że hamowanie było manewrem obronnym spowodowanym pojawieniem się przeszkody w postaci jadącego nieprawidłowo samochodu D. (przekroczenie osi jezdni), a dopiero konsekwencją tego gwałtownego manewru hamowania mogło być wyniesienie samochodu N. poza oś jezdni;

- art. 217 k.p.c. w zw. z art. 286 k.p.c. oraz art. 380 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego strony pozwanej o opinię innego biegłego do spraw ruchu drogowego i wyceny wartości pojazdów samochodowych, co miało wpływ na treść wyroku, gdyż opinia biegłego S. B., pomimo że nie wyjaśniała wszystkich elementów przyczyn kolizji, była podstawą do niewłaściwego ustalenia jej przebiegu i stopnia zawinienia jej uczestników;

- w zakresie ustalenia kosztów procesu w pkt. IV i V wyroku pozwany zarzucił naruszenie art. 100 k.p.c., poprzez jego nie właściwe zastosowanie, co spowodowało obciążenie pozwanego całością kosztów procesu, pomimo że Sąd zasądził na rzecz powoda około 90% roszczeń, co powinno prowadzić do zmniejszenia kosztów procesu zasądzonych od strony pozwanej o 10%;

III. naruszenie prawa materialnego , to jest:

- art. 354 § 2 k.c., 826 § 1 i 3 k.c. oraz 362 k.c. – w zakresie orzekania o wysokości odszkodowania z tytułu kosztów najmu pojazdów zastępczych poprzez zasądzenie w pkt. I wyroku kwot za okres 213 dni korzystania z pojazdów zastępczych, czyli świadczenia zdecydowanie wygórowanego i nieuzasadnionego, gdyż powód mógł zminimalizować wysokość szkody z tego tytułu poprzez zdecydowanie wcześniejszą naprawę pojazdu lub zakup innego pojazdu;

- art. 362 k.c. – w zakresie orzekania o wysokości wszystkich roszczeń powoda, poprzez jego niezastosowanie, w sytuacji kiedy okoliczności kolizji drogowej wskazują, że po stronie powoda występuje co najmniej przyczynienie do jej powstania poprzez wyjechanie przed kolizją na przeciwległy pas ruchu i stworzenie zagrożenia dla kierującej samochodem N., które zmusiło ją do podjęcia manewru obronnego gwałtownego hamowania.

W tym stanie rzeczy skarżący wniósł o:

1. zmianę w pkt. I i II wyroku i oddalenie powództwa w całości; ponadto zmianę rozstrzygnięcia o kosztach postępowania w I oraz zasądzenie kosztów za drugą instancję;
2. w przypadku częściowego uwzględnienia apelacji (zarzuty naruszenia prawa materialnego, tj. art. 354 § 2 k.c., 826 § 1 i 3 k.c. oraz 362 k.c.) wniósł o stosowne zmniejszenie kwot zasądzonych w punktach I i II wyroku oraz orzeczenie i kosztach proporcjonalnie do zakresu zmiany dokonanych w wyniku apelacji;
3. w przypadku uwzględnienia apelacji jedynie w zakresie punktów IV i V wyroku wniósł o zmniejszenie kosztów obciążających pozwaną o 10%,
4. ewentualnie wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I Instancji do ponownego rozpoznania.

Nadto, na podstawie art. 368 § 1 pkt. 4 k.p.c., apelujący wniósł o dopuszczenie przed Sądem II instancji dowodu z opinii biegłego do spraw ruchu drogowego i wyceny wartości pojazdów samochodowych, na okoliczność ustalenia przebiegu kolizji drogowej i jej przyczyn, stopnia zawinienia jej uczestników oraz wysokości szkody obejmującej koszty naprawy samochodu D. (...) i możliwości zastosowania części alternatywnych, a także ustalenia ile dni zajęłaby całkowita naprawa pojazdu D..

W pisemnej odpowiedzi na apelację strona powodowa wniosła o jej oddalenie w całości i zasądzenie kosztów za II Instancję.

#### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja okazała się uzasadniona jedynie w części.

Przede wszystkim nie zachodzą w sprawie uchybienia, które zgodnie z art. 378 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy bierze pod uwagę z urzędu, a których skutkiem byłyby nieważność postępowania.

Sąd Rejonowy wyjaśnił też wszystkie okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia kwestii odpowiedzialności pozwanego za szkodę co do zasady, kwestii wysokości odszkodowania za uszkodzenie pojazdu, utraty jego wartości, kosztów holowania, kwestii zadośćuczynienia oraz braku przyczynienia się powoda do powstania i rozmiarów szkody, właściwie oceniając zebrany materiał dowodowy w tym zakresie oraz dokonując na jego podstawie prawidłowych ustaleń faktycznych. Sąd Okręgowy podziela te ustalenia faktyczne i przyjmuje za własne. Z uwagi na to, iż nie jest rzeczą Sądu Odwoławczego powielanie wyводу prawidłowo przedstawionego już przez Sąd Rejonowy (por. wyrok SN z dnia 9 marca 2006 r., sygn. akt I CSK 147/05, LEX nr 190753), w ramach niniejszego uzasadnienia w zakresie, w jakim apelacja nie została uwzględniona, poprzestać należało na odniesieniu się do zarzutów podniesionych przez skarżącego.

Wbrew zapatrywaniom apelującego, Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie nie naruszył zasady określonej w art. 233 § 1 k.p.c., zgodnie z którą sąd winien oceniać wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przywołanego przepisu wymaga wykazania sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego lub logiki prezentowanych przez Sąd I instancji ocen poszczególnych dowodów, względnie stwierdzenia nieuzasadnionego pominięcia przez tenże Sąd istotnych fragmentów materiału procesowego. Takich okoliczności apelujący skutecznie nie wykazuje. Zarzut wadliwej oceny dowodów dla swojej skuteczności winien określać jakich to konkretnie uchybień dopuścił się sąd orzekający, naruszając tym samym zasady logicznego rozumowania bądź wskazania doświadczenia życiowego w toku wyprowadzania wniosków w oparciu o przeprowadzone dowody. Osoba skarżąca może zatem tylko wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że sąd naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności oraz mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy. Mając wskazany wymóg na względzie, skarżący usiłuje wprowadzić swoje zastrzeżenia w sposób mu odpowiadający, niemniej jednak czyni to jedynie pozornie. Mimo przeciwnych sugestii apelacji, Sąd I Instancji, dokonał szczegółowej i trafnej oceny przedstawionych w sprawie dowodów.

Kolizja drogowa jest sumą bardzo różnych elementów, toteż dla ustalenia, co było jej przyczyną, niezbędna jest analiza wielu okoliczności: warunków panujących na drodze, prędkości pojazdu, prawidłowości reakcji kierowcy itd. Wymaga to niewątpliwie posiadania wiadomości specjalnych z zakresu rekonstrukcji przebiegu tego rodzaju zdarzeń. Wydana w sprawie opinia biegłego sądowego S. B., uzupełniona kolejno w odniesieniu do podnoszonych przez stronę pozwaną zarzutów, wyjaśniła w sposób nie budzący wątpliwości zarówno przebieg i przyczyny przedmiotowej kolizji, jak i wartość poniesionej przez powoda szkody.

Kwestionując opinię biegłego sporządzoną w sprawie pozwany powoływał się w szczególności na wnioski na prywatnej opinii rzeczoznawcy M. M. powołanego w postępowaniu likwidacyjnym, gdzie zasugerowano w pierwszej kolejności dwa rodzaje uszkodzeń w samochodzie powoda, co podważałoby wersję przyjętą przez biegłego sądowego. Pierwszy rodzaj przedmiotowych uszkodzeń opisano w tym dokumencie jako poziome rysy na całej długości boku pojazdu powstałe podczas wzdłużnego ruchu samochodu D. względem przeszkody, lub drugiego pojazdu względem pojazdu D.. Zdaniem rzeczoznawcy, drugi rodzaj uszkodzeń widoczny jest w postaci znacznej deformacji błotnika przedniego oraz drzwi przednich prawych. Wbrew stanowisku pozwanego wnioski te nie podważają w żaden sposób dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych. Kwestię powstania przedmiotowych deformacji wyjaśnił bowiem biegły sądowy wskazując na moment „zaczepienia się” wzajemnego obu pojazdów i „oderwania się ich” w kolejnych ułamkach sekund zdarzenia. Na to chwilowe „zakleszczenie” pojazdów wskazywał zresztą także sam rzeczoznawca ubezpieczyciela, z tym że na podstawie tego stwierdzenia doszedł do odmiennych, aniżeli biegły sądowy, wniosków. Argumentacja biegłego S. B. jest przy tym zdecydowanie bardziej przekonująca. Co do uszkodzenia tarczy koła lewego oraz rozcięcia liniowego opony tego koła (według opinii prywatnego rzeczoznawcy są to uszkodzenia statyczne), biegły S. B. w opinii uzupełniającej z dnia 30.09.2014 r. w sposób obszerny i rzeczowy wyjaśnił, że materiał poglądowy zalegający w aktach sprawy wskazuje m.in., że uszkodzenia samochodu marki D. rozpoczynały się na przednim narożu, a kończyły się poza obrysem tylnego lewego koła analizowanego samochodu D.. Wskazał biegły, że ten sam materiał dowodowy wykazuje, również, że na tzw. kołpaku oraz na bocznej powierzchni opony koła tylnego lewego ujawniono: ślady otarcia, ślady przeszczepu lakieru w kolorze zbliżonym do czerwonego, oraz ślad powierzchniowego nacięcia boku opony. Ujawnione w materiale poglądowym i akt sprawy uszkodzenia tylnego lewego koła nie rozciągają się w jednym kierunku, lecz mają zmienny kierunek przebiegu. Wyjaśnił biegły, że jeżeli samochód marki D. w momencie, gdy doszło do kontaktu z samochodem sprawcy, był w końcowej fazie zatrzymywania się, to tym samym prędkość obrotowa kół była niskiego rzędu, a zatem odwzorowane uszkodzenia tylnego lewego koła z technicznego punktu widzenia ściśle korelują z mechanizmem przebiegu zderzenia pojazdów. Zatem poza pomijalnym wyszczerbieniem kołpaka w lewym tylnym kole (widocznym wyraźnie na zdjęciu poglądowym samochodu powoda sprzed zdarzenia uwzględnionym w opinii), pozwany nie wykazał w rzeczywistości żadnych uszkodzeń, które powstałyby przed zdarzeniem i miały wpływ na zakres powstałej i zgłoszonej szkody.

Odnośnie samego przebiegu zdarzenia, rzeczoznawca powołany przez pozwane towarzystwo przyjął, że „biorąc pod uwagę rozstaw kół i odległość od krawędzi drogi pojazdu N.można jednoznacznie stwierdzić ,iż pojazd N.w trakcie hamowania poruszał się swoim pasem ruchu w odległości 0,55m od krawędzi jezdni (...). To kierujący samochodem D.pokonując zakręt w lewo, (strzałka zielona) w celu ominięcia bariery, „ściął” zakręt przejeżdżając na pas ruchu samochodu N.. Zatem, winę za zaistniałe zdarzenie ponosi pojazd D., który nie zachowując ostrożności podczas manewru omijania drewnianej bariery zjechał drogę pojazdowi N., co było główną przyczyną zdarzenia” (strona 10 i 12 opinii prywatnej M. M.w aktach szkody). Stanowisko pozwanego powołującego się na ten dokument opiera się zatem na twierdzeniu, że to powód bezpośrednio przed zderzeniem bądź w jego trakcie znajdował się na przeciwnym pasie jezdni, po którym prawidłowo poruszała się kierująca samochodem N., doprowadzając tym do podjęcia przez nią manewru hamowania i w konsekwencji do samej kolizji. Stanowisko to nie znajduje żadnej podstawy w materiale dowodowym zaofiarowanym przez strony. Twierdzenie wynika tylko i wyłącznie z hipotezy, że kierujący samochodem D.miał powód, by dojeżdżając do zakrętu zjechać na lewy pas i powodem tym była drewniana bariera ochronna okalająca ubytek na skraju prawego pasa jezdni. Hipoteza ta nie znajduje jednak żadnego potwierdzenia w materiale dowodowym sprawy. Analizując ten materiał stwierdzić należy, iż nie tylko brak jakiegokolwiek obiektywnego dowodu, że w momencie zdarzenia bariera taka znajdowała się na drodze. Jej istnieniu wprost przeczą zeznania świadków, w tym zeznania funkcjonariuszy policji wykonujących czynności na miejscu bezpośrednio po zdarzeniu. W zeznaniach J. K.wskazano: „jak przyjechaliśmy na miejsce zdarzenia, to na jezdni był widoczny ślad hamowania tego drugiego pojazdu, który wykraczał poza oś jezdni (...). My uznaliśmy tą kobietę winną zdarzenia, ponieważ mieliśmy koronny dowód w postaci śladu na jezdni. Widoczne było wyraźnie, że kierująca tamtym pojazdem przekroczyła oś drogi (...). Sprawa dla nas była oczywista, ślad wskazywał, że ten pojazd ewidentnie zjechał poza oś jezdni. Gdybyśmy mieli jakiegokolwiek wątpliwości to sprawa by trafiła do Sądu w Limanowej, albo zadecydowalibyśmy że jest współwina obu kierujących (...). To wyglądało tak jakby ta pani zobaczywszy auto powoda przestraszyła się i zaczęła hamować i zniosło ją na przeciwny pas ruchu.” (k. 106 akt sprawy). J. K.zeznał też, że: „wcześniej po stronie jazdy powoda był ustawiony znak tzw. sierżant , który jest ustawiany na długich łukach tzw. (...). Był on na pewno umocowany na jakiejś barierce prawdopodobnie drewnianej, ale nie jestem w stanie określić jak to było wysunięte daleko, ponieważ nie dokonywaliśmy żadnych pomiarów bo nie było takiej potrzeby (...). Nie jestem w stanie odpowiedzieć czy w okolicy miejsca zdarzenia były ustawiane jakieś barierki dla zabezpieczenia osuwiska na drodze po opadach deszczu” (k. 106 akt sprawy). T. S.zeznał bardziej stanowczo: „ustaliłem, że na drodze nie było żadnej przeszkody która by uzasadniała zjechać na lewy pas. Na miejscu zdarzenia nie stwierdziliśmy żadnego zwiężenia spowodowanego osuwiskami popowodziowymi. Na tej drodze znajdują się barierki powodujące zwiężenie drogi ale są one usytuowane w innych miejscach i usuwane są na bieżąco” oraz: „ślady hamowania przekroczyły oś jezdni i znajdowały się na pasie przeciwnym (...), z prawego pasa czyli tego którym poruszała się kierująca drugim pojazdem był ślad hamowania na lewy pas” (k. 106/2 akt sprawy). Ani z tych zeznań ani z treści pozostałych wiarygodnych dowodów nie wynika, aby powód bezpośrednio przed kolizją wyjechał poza oś jezdni dokonując omijania „wyrwy” w drodze, o której mowa w apelacji pozwanego. Nie ma na ten temat żadnej wzmianki w notatce z miejsca zdarzenia jak i w oświadczeniu sprawcy zdarzenia złożonym u pozwanego. Nie widać jej na fotografii zalegającej na k. 115 akt sprawy, nie potwierdza tego faktu pismo z ogólnikową odpowiedzią Powiatowego Zarządu Dróg (k. 110) – które z uwagi na wspomnianą nieokreśloną treść jest bezużyteczne dla ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Na wniosek pozwanego w sprawie przesłuchany został K. P.- przedstawiciel ubezpieczyciela, który w dniu 24.03.2011 r., tj. pół roku po kolizji, dokonał oględzin miejsca zdarzenia. Z przygotowanych przez niego szkicu sytuacyjnego i notatki złożonych do akt szkody nie wynika, aby przeprowadzając oględziny dostrzegł jakiegokolwiek ślady wskazujące na uszkodzenie – choćby po naprawie – odcinka jezdni, po którym poruszał się powód, gdzie miałyby się znajdować „wyrwa”, o której mowa w apelacji. Na szkicu zaznaczył jedynie świeży nasyp „pobocza” na długości 20 m i nową barierę metalową. Informację o tym, że w dacie zdarzenia znajdowała się w tamtym miejscu drewniana bariera ochronna w miejscu osuwiska powtarza jako relację mieszkańców posesji za potokiem. Tylko na tej podstawie wnioskuje, że kierujący samochodem D.omijając drewnianą barierę zabezpieczającą osuwisko zjechał na przeciwny pas ruchu i napotkał jadący swoim pasem z przeciwnej strony samochód N.. Aby wykazać, że wnioski te są prawdziwe, należało jednak w sposób nie budzący wątpliwości udowodnić najpierw, iż wspomniana bariera ochronna w miejscu osuwiska zaznaczonego na szkicu sytuacyjnym sporządzonym przez przedstawiciela zakładu ubezpieczeń faktycznie istniała i zawężyła światło



drogi, po której poruszał się powód. Na te okoliczności strona pozwana żadnego bezpośredniego dowodu nie zgłosiła. Podobnie jak w przypadku „wyrwy” pojawiającej się w zarzutach apelacji, także na temat istnienia takiej drewnianej bariery nie wspominał żaden z przesłuchiwanym świadków, nie ma też o niej mowy ani w notatce policyjnej ani w oświadczeniu sprawcy z dnia 17.12.2010 r. zalegającym w aktach szkody.

W tych wszystkich okolicznościach wszelkie zarzuty pozwanego zmierzające do zakwestionowania rzeczywistego sprawstwa przedmiotowej kolizji po stronie kierującej pojazdem N. stanowią wyłącznie niczym nie popartą polemikę, najpierw z wnioskami przyjętymi w opinii biegłego sądowego, następnie zaś z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji. Znamienne, że stanowisko pozwanego w tej sprawie wyraźnie ewoluje. W piśmie z dnia 18.01.2011 r. (w aktach szkody) stanowiącym oficjalne stanowisko ubezpieczyciela, zawiadomił on powoda, że nie uznaje odpowiedzialności, ponieważ powołany przez towarzystwo rzeczoznawca wykluczył możliwość powstania uszkodzeń pojazdu D. w wyniku kontaktu z pojazdem N.. Wskazano, że bok pojazdu D. posiada dwa rodzaje uszkodzeń, które mają inną genezę powstały w dwóch różnych zdarzeniach; uszkodzenia te nie są wynikiem przedmiotowego zdarzenia. W kolejnym piśmie z dnia 18.04.2011 r. (w aktach szkody) podtrzymał odmowę wypłaty odszkodowania podnosząc, że według jego oceny kierująca pojazdem N. w trakcie hamowania poruszała się swoim pasem ruchu w odległości 0,55 m od krawędzi jezdni, zatem w żaden sposób nie przyczyniła się do zaistnienia zdarzenia. W toku niniejszego postępowania stwierdza, że nawet gdyby przyjąć, że w wyniku gwałtownego hamowania i lokowania kół N. przed zderzeniem przekroczył oś jezdni, to pierwotną przyczyną kolizji było wyłącznie nieprawidłowe zachowanie kierującego samochodem D. powoda, które zmusiło kierującą N. do manewru obronnego w postaci gwałtownego hamowania, a w konsekwencji z uwagi na brak systemu (...) w N., do zablokowania kół i pociągnięcia tego pojazdu na przeciwny pas ruchu. W stanowisku tym pominięto jednak zupełnie, że sama kierująca pojazdem N. ani w dniu wypadku (gdy na jego miejsce wezwana została Policja), ani w toku postępowania likwidacyjnego, nie kwestionowała tego, że do zdarzenia doszło z jej winy i na pasie ruchu po którym poruszał się samochód powoda. Dopiero przesłuchiwana przed Sądem zbieżnie do wersji, którą również po wytoczeniu powództwa przyjął pozwany, N. G. zaczęła wspominać o przeszkodzie na pasie ruchu samochodu D. oraz sugerować, że to tamten pojazd mógł zjechać na jej pas ruchu, przez co zaczęła hamować „na swoim pasie ruchu”, ale ją „zarzuciło na przeciwny pas” i doszło do zderzenia. Jednocześnie zeznała jednak, że „ja już teraz nie pamiętam, czy kierowca D. zjechał mi drogę” (k. 126-127 akt sprawy). A zatem, wbrew stanowisku pozwanego, zeznania świadka N. G. bynajmniej nie potwierdzają tego, że do zderzenia doszło z powodu zajechania drogi kierującej samochodem N. przez powoda, a tym bardziej, aby do kolizji doszło na pasie ruchu przeznaczonym do jazdy dla pojazdu marki N.. Nawet z symulacji przedstawionej w opinii prywatnej zleconej przez ubezpieczyciela M. M. – zdjęcie nr 12 przedstawiające moment uderzenia samochodu N. w samochód powoda (w aktach szkody) – widać wyraźnie, że zetknięcie pojazdów miało miejsca na pasie, po którym poruszał się powód, nie odwrotnie, jak twierdzi teraz ubezpieczyciel.

Wobec powyższego, w szczególności zaś wobec stwierdzenia, że nie wykazano w żaden sposób, aby w chwili zdarzenia w pasie jezdni znajdowały się jakiegokolwiek dodatkowe obiekty wpływające na ruch pojazdów, w tym podnoszone przez pozwanego drewniana bariera ochronna oraz wyrwa w jezdni na pasie ruchu powoda, wszelkie zarzuty oparte na nieuwzględnieniu tej hipotezy w opinii biegłego S. B. uznać należało za niezasadne. Z pozostałymi zarzutami rozprawił się biegły w opinii uzupełniającej oraz w ustnych wyjaśnieniach do opinii. Bezsprzecznie droga, na której doszło do zdarzenia, nie jest szeroka. Kierująca N. mogła niewłaściwie ocenić sytuację na drodze i wadliwie zareagować hamując gwałtownie na łuku drogi, na co biegły zwrócił uwagę, dodatkowo wskazując też na to, że według jego doświadczenia kobiety kierujące pojazdami często hamują na zakręcie – zamiast przed nim. Wbrew temu co podnosi pozwany, w stwierdzeniu tym nie ma nic, co z góry dyskwalifikowałoby ekspertyzę biegłego jako całość. Obiektywnie rzecz biorąc ur. w (...) r. N. G. to osoba zaledwie 24 letnia w dacie zdarzenia, co więcej posiadająca uprawnienia dopiero od maja 2005 roku. Trudno porównywać jej doświadczenie choćby z doświadczeniem powoda - kierującego drugim z pojazdów uczestniczących w kolizji, który te uprawnienia posiada od 1970 roku. Nie wymaga szczegółowej analizy stwierdzenie, że hamowanie na zakręcie zmniejsza przyczepność samochodu i może w określonych warunkach doprowadzić do poślizgu. Opinia biegłego w tym zakresie nie zawiera luk ani sprzeczności. Słusznie wobec tego Sąd Rejonowy poprzestał na przedmiotowej opinii uznając wyjaśnienia biegłego za wystarczające i oddalając wniosek o dowód z opinii innego biegłego. Podkreślenia przy tym wymaga, że do dowodu z opinii biegłego nie mogą mieć zastosowania

wszystkie zasady prowadzenia dowodów, a w szczególności art. 217 § 1 k.p.c. Nie można w szczególności przyjmować, że sąd obowiązany jest dopuścić dowód z kolejnych biegłych w każdym wypadku, gdy złożona opinia jest dla strony niekorzystna. Potrzeba powołania innego biegłego powinna bowiem wynikać z okoliczności sprawy, a nie z samego niezadowolenia strony z dotychczas złożonej opinii (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 4 sierpnia 1999 r., I PKN 20/99, OSNP 2000/22/807 oraz z dnia 12 lutego 2003 r., V CKN 1622/00, LEX nr 141384). Podstawy do dokonania ustaleń faktycznych nie mogłaby stanowić jedynie opinia dowolna, sprzeczna z materiałem dowodowym, niezupełna, pozbawiona argumentacji, umożliwiającej sądowi dokonanie wszechstronnej oceny złożonej przez biegłego opinii. Tego rodzaju okoliczności w przypadku opinii biegłego S. B. sporządzonej do konkretnej sprawy nie stwierdzono. Dlatego też wniosek o opinię innego biegłego okazał się nieuzasadniony.

Podobnie, nie podlegał uwzględnieniu wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego zgłoszony na etapie postępowania apelacyjnego. Zgodnie z art. 381 k.p.c. Sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynika później. Wniosek o dowód z opinii biegłego na etapie postępowania I instancji formułowała strona powodowa. Pozwany składając taki wniosek na etapie postępowania odwoławczego rozszerza dotychczasową tezę dowodową nie wykazując, dlaczego tak formułowanego wniosku nie złożył przed Sądem Rejonowym, gdzie w zarzutach ograniczał się wyłącznie do żądania nowego biegłego.

W dacie kolizji samochód powoda był pojazdem o niewielkim przebiegu, jego okres eksploatacji nie przekraczał 3 lat, do powypadkowej naprawy należało użyć oryginalnych części zamiennych. Tego typu naprawa nie ma wpływu na zwiększenie wartości pojazdu, natomiast użycie zamienników, ze względu na chociażby klasę pojazdu i jego wyposażenie skutkowałoby obniżeniem jego wartości. Sama naprawa pojazdu dotąd bezkolizyjnego stanowi o pomniejszeniu jego wartości rynkowej, co prawidłowo ustalił Sąd Rejonowy na podstawie opinii biegłego.

Wbrew zarzutom zebrany w sprawie materiał dowodowy był wystarczający dla częściowego uwzględnienia roszczenia powoda o zadośćuczynienie. W aktach sprawy zalega dokumentacja medyczna wskazująca na poważny stan zdrowia powoda oraz fotografie przedstawiające obrażenia doznane przez powoda na skutek kolizji. Ponadto Sąd Rejonowy dysponował zeznaniami samego powoda oraz zeznaniami świadka U. S. (k. 104-105), które w pełni korespondowały z tymi dowodami. Materiał ten został przez Sąd Rejonowy szczegółowo przeanalizowany, pełna ocena prawna tak ustalonego stanu faktycznego znalazła się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

W prawidłowo ustalonym stanie faktycznym sprawy zasadnie za wyłącznie winnego spowodowaniu kolizji uznał Sąd Rejonowy kierującą samochodem N.. W tych okolicznościach nie mogło być mowy o jakimkolwiek miarkowaniu odszkodowania i zadośćuczynienia należnego powodowi uwagi na przyczynienie się poszkodowanego do wyrządzenia szkody (art. 362 k.c.).

Częściowo zasadnymi okazały się natomiast zarzuty dotyczące wysokości odszkodowania obejmującego koszty najmu pojazdu zastępczego.

Przede wszystkim zważyć należało, że w ocenie Sądu Okręgowego nie budzi wątpliwości, iż odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za uszkodzenie albo zniszczenie pojazdu mechanicznego niesłużącego do prowadzenia działalności gospodarczej, obejmuje celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki na najem pojazdu zastępczego, nie będąc przy tym uzależnioną od niemożności korzystania przez poszkodowanego z komunikacji zbiorowej (por. uchwała SN z dnia 17 listopada 2011 r., sygn. akt III CZP 5/11, LEX nr 1011468). Niemniej jednak Sąd stoi na stanowisku, że odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu poniesionych przez poszkodowanego kosztów najmu pojazdu zastępczego niesłużącego do prowadzenia działalności gospodarczej, podobnie jak w przypadku pojazdu przeznaczonego do kontynuowania działalności gospodarczej, obejmuje jedynie okres konieczny i niezbędny do naprawy samochodu uszkodzonego w wypadku komunikacyjnym – art. 363 § 1 k.c. Zatem nie można rozciągać takich kosztów na cały faktyczny okres naprawy samochodu, chyba, że okres ten był konieczny i niezbędny do jego naprawy (por. wyrok SN z dnia 26 listopada 2002 r., sygn. akt V CKN 1397/00, LEX nr 77057; wyrok SN z dnia 5 listopada 2004 r.,

sygn. akt II CK 494/03, LEX nr 145121). Trzeba przy tym zauważyć, że wprowadzie ukształtowany jest pogląd, iż naprawa uszkodzonego pojazdu nie jest warunkiem wypłaty odszkodowania, bo istotne znaczenie ma fakt powstania szkody, a nie jej naprawienie, to jednak nie jest on adekwatny w sytuacji, w której strata majątkowa powstaje dopiero z chwilą poniesienia kosztów najmu pojazdu zastępczego. Stąd też za szkodę można uznać tylko koszty niezbędne, rzeczywiście poniesione przez poszkodowanego, którego obciąża ciężar dowodu co do jej wysokości (por. wyrok SN z dnia 8 września 2004 r., sygn. akt IV CK 672/03, LEX nr 146324). Oznacza to, iż to poszkodowany, domagający się od ubezpieczyciela zapłaty odszkodowania, powinien, zgodnie z art. 6 k.c., wykazać nie tylko okresu, w jakim uszkodzony pojazd pozostawał w naprawie, ale również, że czas ten był konieczny i niezbędny do jego naprawy, a tym samym, iż wynajmowanie samochodu zastępczego w całym okresie naprawy uszkodzonego pojazdu było uzasadnione. Tylko wówczas można przyjąć, że koszt wynajmu pojazdu zastępczego w okresie naprawy samochodu uszkodzonego, pozostawał w adekwatnym związku przyczynowym z mającym miejsce wypadkiem oraz, iż w związku z tym ubezpieczyciel zobowiązany jest do wypłaty odszkodowania w kwocie odpowiadającej całości kosztów poniesionych przez poszkodowanego na najem pojazdu zastępczego, czyli kosztów wynajmu samochodu zastępczego za cały okres, w którym uszkodzony pojazd pozostawał w naprawie. Stosownie bowiem do art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła (tak też Sąd Okręgowy w Nowym Sączu w wyroku z dnia 16 lipca 2014 r., sygn. akt III Ca 350/14, opubl. <http://orzeczenia.nowysacz.so.gov.pl/>).

Ponadto obok obowiązku ubezpieczyciela sprowadzającego się do zwrotu wydatków celowych i ekonomicznie uzasadnionych, pozwalających na wyeliminowanie negatywnych dla poszkodowanego następstw, niedających się wyeliminować w inny sposób, istnieje obowiązek wierzyciela do zapobiegania szkodzie i zmniejszania jej rozmiarów (art. 354 § 2, art. 362 i 826 § 1 k.c.). Dlatego też nie wszystkie wydatki pozostające w związku przyczynowym z wypadkiem komunikacyjnym mogą być refundowane. Na dłużniku ciąży w związku z tym obowiązek zwrotu wydatków celowych i ekonomicznie uzasadnionych, pozwalających na wyeliminowanie negatywnych dla poszkodowanego następstw, niedających się wyeliminować w inny sposób, z zachowaniem rozsądnej proporcji między korzyścią wierzyciela a obciążeniem dłużnika (zob. w. Sądu Okręgowego w Nowym Sączu z dnia 24 października 2013 r., III Ca 653/13; LEX nr 1716483).

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy wskazać należało w pierwszej kolejności, że strona pozwana domagając się oddalenia powództwa w całości, konsekwentnie kwestionowała też po stronie powoda konieczność najmu pojazdu zastępczego w okresie dłuższym, aniżeli 6 dni, wskazując przy tym w odpowiedzi na pozew, że posiadała polisę Auto casco, z której mógł dokonać ewentualnej naprawy i bez konieczności wynajmowania samochodów, za kwotę łączną za którą można kupić nawet nowy samochód, mógł nie dopuścić do zwiększenia się ewentualnej szkody.

Jeżeli zatem powód w okolicznościach tych wystąpił o zasądzenie kosztów najmu samochodu zastępczego w okresie do dnia 18 kwietnia 2011 r., czyli za okres 213 dni, to jego obowiązkiem było wykazanie, iż w istocie okres używania pojazdu zastępczego był czasem koniecznym i niezbędnym do naprawy samochodu uszkodzonego, dopiero wtedy pozwany zobowiązany byłby do zapłaty odszkodowania w kwocie odpowiadającej całej wysokości kosztów wynajmu pojazdu zastępczego, jako całej szkody. Z faktu tego powód wywodziła bowiem korzystne dla siebie skutki procesowe, w postaci żądania uwzględnienia powództwa w całości.

Z ustaleń dokonanych w sprawie w sposób jasny wynika, iż szkoda została poniesiona, a zastępczy samochód był używany w okresie niemożności korzystania z uszkodzonego samochodu. Także wysokość przedmiotowej szkody nie budziła wątpliwości, skoro na okoliczność jej wykazania powód przedstawił dokumenty rozliczeniowe wskazujące na zawarte umowy najmu oraz poniesione w związku z tym należności. Jednocześnie ubezpieczyciel nie kwestionował wprost wysokości stawki dziennej za wynajem pojazdu zastępczego czy czasu trwania korzystania z pojazdu zastępczego. Jak już jednak podkreślono, okres, za który powód domaga się odszkodowania, musi być okresem koniecznym i niezbędnym do naprawy samochodu. Powód nie wykazał, że naprawa uszkodzonego pojazdu musiała trwać 213 dni. Poza koniecznością przygotowania dodatkowej kalkulacji szkody przez prywatnego rzeczoznawcę (po przeprowadzeniu oględzin i stwierdzeniu zakresu uszkodzeń przez przedstawiciela ubezpieczyciela), powód nie wskazał na okoliczności, które mogłyby powodować dalsze odkładanie naprawy. Oczekiwanie na ostateczne

zatwierdzenie kalkulacji szkody przez pozwanego w żaden sposób nie uniemożliwiało przystąpienia do wykonywania prac naprawczych, skoro po przeprowadzeniu zleconych prywatnie dodatkowych oględzin i stwierdzeniu zakresu uszkodzeń w prywatnej opinii z dnia 09.11.2010 r. sporządzonej przez K. G., znany był powodowi zakres koniecznej naprawy. Dla podjęcia decyzji o naprawie uszkodzonego samochodu nie było konieczne oczekiwanie na zatwierdzenie kalkulacji tym bardziej, że zobowiązanym do pokrycia kosztów naprawy jest zlecający jej wykonanie, natomiast kwestią wtórną pozostaje odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń. Powód nie doszedł do porozumienia z ubezpieczycielem zobowiązanym do likwidacji szkody i musiał jej dochodzić przed sądem. Z tego powodu nie jest jednak uzasadniona teza, że w takim przypadku mogłaby nie naprawiać do chwili obecnej uszkodzonego pojazdu i obciążyć kosztami wynajmu samochodu zastępczego zakład ubezpieczeń. Powód jako wierzyciel winien podejmować określone czynności zmierzające do naprawy samochodu bez zbędnej zwłoki i w ten sposób do zmniejszenia szkody powstającej z konieczności dłuższego okresu najmu samochodu zastępczego. W realiach sprawy nie wskazano żadnych okoliczności, które usprawiedliwiłyby zaniechanie powoda w tym zakresie. Powód nie przeczył, że niezależnie od polisy Auto casco dysponował środkami pozwalającymi na opłacanie przez kilka miesięcy najmu samochodu zastępczego za kwoty przewyższające znacznie koszt naprawy, sięgające niemal ówczesnej wartości całkowitej uszkodzonego samochodu. Ostatecznie i tak nabył inny samochód. W tych okolicznościach w pełni uprawnionym jest twierdzenie, że pomimo sporu posiadane środki mógł przeznaczyć na naprawę uszkodzonego samochodu i niezależnie od tego od pozwanego dochodzić następnie swoich roszczeń.

W tych okolicznościach Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że roszczenie powoda w zakresie zwrotu kosztów najmu pojazdu zastępczego winno zostać ograniczone do tych kosztów, które powód poniósł w związku z przedmiotowym najmem za okres pierwszych 46 dób. W oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd przyjął, że do naprawy powód mógł przystąpić najpóźniej w dniu 09.11.2010 r., tj. w dniu którym uzyskał zleconą przez siebie opinię rzeczoznawcy K. G.. Opinia ta potwierdzała bowiem w satysfakcjonujący powoda sposób zakres uszkodzeń oraz zawierała kalkulację rzeczywistych kosztów naprawy. Doliczając do tego 6 kolejnych dób (w aktach szkody zalega wyliczenie pozwanego kosztów za wynajem z 02.12.2010 r. – gdzie na naprawę pojazdu policzono 30,90 roboczo godzin – czyli 4 dni po 8 godzin), za uzasadnione uznać należało koszty najmu za okres do 13.11.2010 roku. Z przedłożonych przez powoda i załączonych do materiału dowodowego faktur wynika, że w przypadku pierwszych 21 dób, to jest w okresie do dnia 19.10.2010 r. powód ponosił koszty najmu w kwocie 200 zł za dobę, co daje kwotę 4.200 zł. W kolejnym okresie, tj. od dnia 20.10.2010 r. do 13.11.2010 r. koszt najmu wynosił 159 zł za dobę, co przy łącznie 25 dobach do 13.11.2010 r. daje kwotę 3,975 zł. Łącznie uzasadnione koszty najmu samochodu zastępczego ustalone zostało na kwotę 8.175 zł.

W świetle powyższego roszczenie powoda w zakresie kosztów najmu pojazdu zastępczego ponad kwotę 8.175 zł z odsetkami nie zasługiwało na uwzględnienie.

Zgodnie z art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jedn. Dz. U. 2013.392 ze zm.) zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W przypadku gdyby wyjaśnienie w tym terminie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. W terminie 30 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie zakład ubezpieczeń zawiadamia na piśmie uprawnionego o przyczynach niemożności zaspokojenia jego roszczeń w całości lub w części, jak również o przypuszczalnym terminie zajęcia ostatecznego stanowiska względem roszczeń uprawnionego, a także wypłaca bezsporną część odszkodowania. W zakresie kwoty odszkodowania z tytułu najmu samochodu zastępczego powód domagał się poszczególnych kwot z odsetkami liczonymi najwcześniej od dnia 15 marca 2011 roku. Nie ulega wątpliwości, że w tym zakresie żądanie zasądzenia ustawowych odsetek dotyczy daty późniejszej niż wskazana w art. 14 ust. 1 w/w ustawy, stąd roszczenie w tej części zasługiwało na uwzględnienie w

całości, co też uwzględniono w zakresie ramach reformatoryjnego rozstrzygnięcia. W pozostałym zakresie, z przyczyn naprowadzonych na wstępie oraz w uwagi na brak skutecznych zarzutów apelacji, rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego w zakresie terminów naliczania odsetek pozostawiono w niezmienionej postaci, przy czym poszczególne kwoty zaokrąglono do pełnych złotych.

Zmiana wyroku w punkcie I oznaczała zarazem konieczność reformatoryjnego orzeczenia w zakresie kosztów postępowania oraz kosztów sądowych. Rozstrzygnięcie o kosztach procesu za I instancję Sąd Okręgowy oparł na przepisie art. 100 k.p.c. uznając, że powód i pozwany utrzymali się z własnymi żądaniami i zarzutami każdy w 50%. Powód poniósł koszt opłaty od pozwu – 3.560 zł, koszt 1.500 zł zaliczki oraz koszt wydatków podlegających ściąganiu w kwocie 235,07 zł (50 % z 470,15 zł). Zgodnie z przyjętą zasadą może żądać zwrotu 50% tych kosztów, tj. 2.647,53 zł. Pozwany poniósł koszt wydatków podlegających ściąganiu w kwocie 235,07 zł (50% z 470,15 zł). Może żądać 50% tych kosztów, tj. 117,53 zł. Na rzecz powoda zasądzono zatem różnicę pomiędzy tymi kwotami, tj. 2.530 zł. Przy zastosowaniu tej samej zasady koszty adwokackie między stronami podlegały wzajemnemu zniesieniu. Ponadto Sąd Okręgowy nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwoty po 235,07 zł tytułem zwrotu poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa wydatków na opinię biegłego – stosownie do art. 83 ust. 2 i art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28.07.2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz.U.2014.1025 ze zm.). Na tej samej podstawie koszty postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy wzajemnie zniósł mając na uwadze, że apelacja okazała się skuteczna w części - apelujący przegrał sprawę do zasady, powód zaś uległ blisko w połowie wysokości swojego żądania.

Z przytoczonych względów Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c.